GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

ŚRODA

22. SIERPNIA 1917.

NR. 198. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53 —, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Przesilenie kanclerskie?

Berlin. „Voss. Ztg.“ donosi, że obrady przedstawicieli poszczególnych partyi w parlamencie niemieckim rozpoczęły się przedwczoraj o godz. 2 pop. i trwały dwie godziny. W obradach tych uczestniczyli także narodowi liberali. Nie powzięto stanowczych uchwał, natomiast przedstawiciele tych partyi, które w konferencyi wzięły udział, udali się wczoraj do kanclerza i odbyli z nim naradę w sprawie oświadczenia, które następnie kanclerz złożył na posiedzeniu komisyi głównej. Partye większości stoją na tem stanowisku, że **bez ich wiedzy nie mogą być składane żadne oświadczenia w sprawie polityki ogólno-państwowej.**

SOCYALIŚCI PRZECIW KANCLERZOWI.

Berlin. „Vorvaerts“ atakuje w ostry sposób kanclerza. Wskazuje, że to co chciano przedstawić jako **początek** parlamentaryzacyi, w istocie jest jej przeciwieństwem. Z mianowania kilku posłów pomocnikami władzy idącej z góry powstało **niebezpieczeństwo skorrumpowania życia publicznego.** Niebezpieczeństwo to otwarcie trzeba pokazać, o ile ono nie ma się rozwinąć w nieszczęsną przemoc. Mandaty poselskie nie mogą stanowić stopni do karyery politycznej. Czy posłowie ci uważają swe nowe stanowisko jako stojące **ponad parlamentem?** Jeśli tak, to byłaby to **obraza dla parlamentu,** której z lekkiem sercem przyjąć by nie można. Musi nastąpić wyjaśnienie sytuacyi. Możliwe zaś jest ono tylko w tym kierunku, że **zostanie uznane prawo parlamentu uniemożliwienia każdemu rządowi rządzenia wbrew jego woli,** zaraz a nie dopiero wskutek próby sił. **W ostateczności może to nastąpić także po** takiej próbie. **Pismo kończy wezwaniem pod** adresem posłów, aby się strzegli przed fałszywą parlamentaryzacyą.

ZMIANY NA WAŻNYCH STANOWISKACH.

Berlin. Partya centrum stawia na pierwszem miejscu swoich członków demokratycznych, występujących za porozumieniem. W miejsce dra S p a h n a, zamianowanego pruskim ministrem sprawiedliwości, został wybrany przewodniczącym frakcyi parlamentarnej połud. niemiecki demokrata dr. G r ö b e r. Przewodniczącym komisyi głównej Sejmu Rzeszy ma być zaproponowany połud. niemiecki demokrata F e h r e n b a c h. (Poseł Fehrenbach jest nie tylko jednym z najlepszych mówców parlamentu, ale najlepszym znawcą stosunków, co uzyskał przewodnicząc przez długie lata drugiej badeńskiej Izbie).

Partya narodowo - liberalna powoła prawdopodobnie na zastępcę przewodniczącego dra Streesemanna, który w kwestyach polityki wewnętrznej zbliżony jest więcej do lewicy.

KANCLERZ W BELGII.

Berlin. Jak donosi „Berl. Tagbl.“, obrady komisyi głównej zakończą się w bieżącym tygodniu, poczem kanclerz uda się do Belgii, aby na miejscu zapoznać się ze stosunkami.

Rewolucya w Hiszpanii.

Wiedeń. B. kor. Według wyczerpujących a pewnych wiadomości nadeszłych tutaj z zagranicy neutralnej o zajściach w Hiszpanii także w dniach ostatnich zwłaszcza w Madrycie, Barcelonie i Bilbao przyszło do formalnych buntów, które władza wojskowa stłumiła, **w niektórych wypadkach używając nawet karabinów maszynowych i dział.** Tylko temu nader energicznemu wkroczeniu władz wojskowych zawdzięczać należy, że **rządowi** udało się zapobiedz wybuchowi **większych rozruchów.** Ruch przewrotowy przygotowany od szeregu miesięcy, zorganizowany i sfinansowany został przez koalicyę. Ruch ten sprzeciwia się interesom narodowym Hiszpanii, gdyż dąży do materyalnego i moralnego osłabienia kraju. W tem przekonaniu armia stanęła po stronie rządu. To stanowisko armii zupełnie też zostało usprawiedliwione w ciągu rozruchów przez rewizye domowe, które wydobyły na jaw dowody pisemne, że rządy koalicyi stały w ścisłym kontakcie z przywódcami hiszpańskiego ruchu powstańczego, że dały im do dyspozycyi wielkie sumy w walucie zagranicznej. Zdołano skonfiskować znaczne sumy banknotów w funtach i dolarach u przywódców rokoszu. Z powodu tych wydarzeń i wyniku śledztwa w armii i w szerokich warstwach ludności Hiszpanii panuje silne oburzenie na rządy koalicyi. Prezydent ministrów Dato wobec kilku przedstawicieli opinii publicznej musiał z głębokiem rozgoryczeniem przyznać, że koalicya a zwłaszcza Francya stoi w związku z komitetem rewolucyjnym hiszpańskim i popierała ich działalność wielkiemi sumami pieniężnemi. Koła koalicyi liczyły się z tem, że zainicyonowany przez nich ruch, propagowany także w armii, wywoła tam brak karności. Rachuba okazała się fałszywą. Ruch rewolucyjny można już dziś uważać za stłumiony, co jest moralną klęską koalicyi w Hiszpanii.

Konstytucya ukraińska.

Berno. B. Kor. Ukraińska Korespondencya donosi z Kijowa: Prezydent ukraińskiej rady narodowej Winniczenko telegraficznie przesłał Rządowi Tymczasowemu treść nowej konstytucyi ukraińskiej, która powiada: Ukraiński sekretaryat generalny wybrany przez radę a odpowiedzialny wyłącznie przed tą radą jest jedyną powagą rządową na Ukrainie. Jemu podlega wyłącznie cała administracya kraju. Wszyscy urzędnicy z wyjątkiem wybranych, mianowani będą przez sekretaryat generalny. Wszystkie ustawy Rządu Tymczasowego na Ukrainie wchodzą dopiero wtenczas w życie, gdy ogłosi je generalny sekretaryat w oficyalnym dzienniku ukraińskim.

Największa klęska Włochów.

Budapeszt. Sprawozdawca wojenny „Az Est“ pisze o obecnej walce nad Soczą, że jest ona **największą klęską, jaką ponieśli Włosi od początku wojny.** Cały obszar S a n M a r c o jest zasłany zwłokami Włochów.

Naprężenie w Rzymie.

Zurych. Z Rzymu donoszą: Od początku ofenzywy włoskiej panuje wśród ludności gorączkowe naprężenie. Co godzinę pojawiają się nadzwyczajne wydania, a redakcye pism są formalnie przez tłumy oblężone. Dzienniki zaraz pierwszego dnia doniosły o znacznych sukcesach broni włoskiej i oznajmiły, że przełamanie frontu austryackiego a tem samem i rozstrzygnięcie bitwy nastąpi niebawem. Włoskie pisma donoszą, że Włosi wysłali na front nad Soczą dalekonośne działa okrętowe a Francya działa forteczne najcięższego kalibru. Zadaniem ich było zachwiać pozycye austryackie na Hermadzie i otworzyć drogę do Tryestu. W Rzymie panuje zdanie, że obecna ofenzywa będzie już ostatnią próbą Włochów zdobycia Tryestu.

Nowy gabinet austryacki.

Wiedeń. Utworzenie nowego gabinetu urzędniczego może się szybko uskutecznić z powodu powrotu cesarza do Wiednia. Spodziewane jest opublikowanie ostatecznej listy już pod koniec tego tygodnia. Prezydent ministrów prowadzi rokowania z partyami odnośnie do programu partyi pracy Rady państwa. Równocześnie, były prezydent ministrów br. Beck, podjął na nowo prace, przerwane w zeszłym miesiącu.

KONCESYE DLA PARTYI PRACY.

Budapeszt. „Esti Ujsag“ dowiaduje się, że Wekerle zamierza skrupuły partyi pracy rozprószyć pewnemi koncesyami, a mianowicie prawo wyborcze ma być związane z ukończeniem 24 r. życia oraz z ukończeniem szkoły lud. Również gwarancye za interesa Węgrów mają być przytem utrzymane. Odnośnie do prawa wyborczego żołnierzy odznaczonych krzyżem wojskowym Karola jest również Wekerle skłonnym do ustępstw. Uważa on za swoje główne zadanie, po szybkiem załatwieniu reformy wyborczej urzeczywistnić wielki program.

Zamieszki w Finlandyi.

Amsterdam. B. Kor. Anarchia w Finlandyi zwiększa się. Wedle doniesienia „Algemeen Handelsblad“ ze Sztokholmu, przyszło w Helsingsforsie do poważnych rozruchów; przyczem było kilka osób zabitych. Porządek przywrócono.

Nowe chmury.

Przesilenie kanclerskie, które doprowadziło do ustąpienia kanclerza Bethmanna Hollwega, zdawało się być zażegnane prze objęcie władzy przez dr. Michaelisa. Okazuje się jednak obecnie coraz jaśniej, że był to tylko spokój chwilowy. Zbliża się koniec wakacyi parlamentu niemieckiego a równocześnie prawie rozpoczyna się w prasie niemieckiej gorąca dyskusya nad stanowiskiem poszczególnych partyi do osoby nowego kanclerza i do jego programu.

Głosy te są bardzo znamienne. Wskazują one jasno, że znaczna część społeczeństwa niemieckiego nie jest zadowolona z przeprowadzonej wymiany ludzi na kierujących stanowiskach i że nowy kanclerz zaraz u progu swej działalności natrafi na przeszkody, które mogą się stać nawet nie do przebycia. — „Berl. Tagblatt“ pyta się z ironią: co się w rządzie zmieniło? i odpowiada, że połowiczne środki mają tę ujemną stronę, że nikogo nie są w stanie zadowolnić. Ministeryum Michaelisa nie posiada żadnego kierunku. Nastąpiła polityczna neutralizacya, która miała wzburzone umysły uspokoić. Chce się być w tem szczęśliwem położeniu, aby każdemu kierunkowi politycznemu można było coś miłego do ucha szepnąć. Ale co się powie całemu narodowi? Nie miano odwagi przejść do parlamentarnych rządów, ale ma się odwagę schodzić na dróżki, które w myśl intencyi konserwatystów mają właśnie wykluczyć wpływy parlamentu. Ponieważ się jednak równocześnie utrzymuje, że odpowiedziało się potrzebie chwili i woli parlamentu, okazuje się, że w bardzo krytycznym czasie zrobiono niebezpieczną próbę operowania tylko p o z o r a m i. Gdzie są ci mężowie stanu — pyta pismo — którzy sądzą, że dzisiaj można działać półśrodkami? Środki uspokajające podano w tak mikroskopijnej dawce, że ich organizm narodu zupełnie nie czuje. Nie widać ich zupełnie pod mikroskopem polityka. Istnieje obawa przed zmianą systemu to też daje się ją po 25 procent, łyżkami, a traci się zaufanie.

Nie chodzi o wytwarzanie nastroju lub o korzyści partyjne ale o historyczne interesy państwowe. Z a u f a n i e d o m ą d r o ś c i p a ń s t w o w e j b i u r o k r a c y i i d y p l o m a c y i z o s t a ł o z a c h w i a n e o d p o d s t a w. Wołanie o parlamentaryzacyę rządu jest parlamentarnym wyrazem v o t u m n i e u f n o ś c i n a r o d u do mądrości państwowej skrępowanego w swych czynach rządu urzędniczego, jest pragnieniem gwarancyi i jawności, celem uniknięcia błędów i tajnych rządów.

Jeszcze jaśniej swe stanowisko do nowego rządu określa partya socyalistyczna. „Vorwärts“ powiada zupełnie otwarcie:

„Socyalna demokracya stoi w zasadniczem przeciwieństwie do systemu, któremu obecny rząd zawdzięcza swe powstanie. Że przy jego tworzeniu nie pytano się o wolę parlamentu, jest faktem, który się nie da cofnąć. Na przyszłość jednak może się jeszcze stosunek rządu i parlamentu oprzeć na wzajemnem zaufaniu. Kanclerz nie uważał za stosowne w swej pierwszej mowie zaznaczyć tego jasnego faktu, że pożyteczna jego praca związana jest ściśle z zaufaniem do niego parlamentu i że tak długo może pozostać na stanowisku jak długo to zaufanie posiada. Im prędzej kanclerz naprawi to zaniedbanie tem lepiej. Dopóki kwestya ta jasno nie jest postawiona dopóty wisi w powietrzu g r o ź b a n o w e g o p r z e s i l e n i a“.

Według ostatnich wiadomości centrum, socyaliści i postępowa partya ludowa na nowo podniosą w parlamencie sprawę parlamentaryzacyi rządu. Do nich przyłączyli się w ostatniej chwili także narodowi liberali, którzy dotychczas nie byli zdecydowani jak postąpić. Przeciw takiej większości żaden rząd na dłuższą metę nie będzie mógł się utrzymać. O ile więc kanclerz nie zgodzi się na stawiane żądanie, gotowo przesilenie kanclerskie wybuchnąć na nowo i to prawdopodobnie w formie ostrzejszej niż poprzednie.

Obaj parlamentarzyści powołani do udziału w obecnym rządzie pos. Spahn i Schiffer złożyli swe mandaty przez co **stracili właściwie łączność z swemi partyami. Zresztą** pos. Spahn wszedł nie do gabinetu państwowego, ale do pruskiego, co bardzo zmienia znaczenie jego udziału w rządzie. Nadto mniejszość otrzymała dwa portfele a większość tylko jeden, co w oczach tej ostatniej obniża szczerość intencyi rządu w sprawie zmiany systemu.

Dyskusya polityczna, która się wczoraj w Berlinie rozpoczęła może zakończyć się niespodziankami. Los jej zależy od tego, czy kanclerz Michaelis potrafi znaleźć wyjście z trudnej sytuacyi, w jakiej żądania większości go stawiają. **(H)**

Z Rosyi.

(Od naszego korespondenta z Kopenhagi.).

Przesilenie w przemyśle rosyjskim.

Jako charakterystykę wewnętrznych stosunków dzisiejszych w Rosyi nie mniej też do czego prowadzą w praktyce teoryjki socyalno-komunistyczne, przytaczam artykuł umieszczony w „Sprawie Polskiej“ pod powyższym tytułem.

„W ciągu wielu lat nasz robotnik znajdował się pod tłocznią. Wynagrodzenie jego było minimalne i nie odpowiadało wynikom jego pracy. W czasie rewolucyi stosunek sił uległ zasadniczej zmianie i okazało się, że rozmach ruchu rewolucyjnego jest silniejszy, aniżeli pozwalają na to nasze zasoby“.

Tak mówił d. 18. czerwca na posiedzeniu Zjazdu przedstawiciel Rad delegatów robotniczych i żołnierskich minister Peszechonow (socyalista-ludowiec), który w dalszym ciągu zaznaczył, między innemi, że powiększenie płacy zarobkowej wywołuje wzrost ceny towarów i daje tylko iluzoryczną poprawę warunków bytu mas robotniczych. Należy wzywać masy nie do wysuwania nowych żądań, lecz do ofiar, tudzież do wytężenia wszystkich sił w celu zwiększenia prokukcyi.

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

30

„Rękopis z XX. wieku“.

Ale bałwochwalcą jest kto zewnętrznie tylko czci Boga, kto w materyalnej wyłącznie formie sobie Boga wyobraża; a jeszcze większym, kto na tej czci poprzestaje. Największym zaś bałwochwalcą jest kto mniema, iż oprócz jałowej czci Boga nic więcej nie pozostaje mu do czynienia. Nie dość bowiem czcić Bóstwo zewnętrznymi objawami; nie dość nawet czcić Boga obrzędami i podniesieniem ducha zarazem; lecz trzeba czcić Go życia całego c z y n a m i. „Czcij Boga nad wszystko; a kochaj bliźniego swego, jako siebie samego. Wiara bez uczynków martwą jest.“ Oto jest treść wszystkich powinności człowieka względem nieba i względem ziemi. Cześć Bogu powinniśmy wyrażać nietylko materyalnem słowem, nietylko duchowem podniesieniem myśli, lecz miłością bliźniego, zatem miłością tych, których nasz bliźni kocha, miłością jego rodziny, bez wyjątku: zaczynając od najbliższego bliźniego aż do najdalszego. A nie masz bliższego bliźniego, jak członek rodziny, do której należymy; i nie masz bliższej rodziny, jak ta, z którą krwią i duchem jesteśmy połączeni. Więc pierwszymi stopniami miłości naturalnej, przez które przechodzić musimy, jest miłość najbliższej rodziny (dziecka, ojca, matki, brata, siostry), a następnie najbliższej wielkiej rodziny: O j c z y z n y. To są pierwsze ogniwa tego łańcucha miłości, którem otaczać powinniśmy ludzkość całą. Miłość najbliższych bliźnich, to jest rodziny i Ojczyzny, tudzież, w dalszym jej rozwoju, miłość najdalszych bliźnich czyli ludzkości, powinniśmy objawiać nietylko słowem lub uczuciem, lecz czynami. Tym sposobem dopiero wypełniamy pierwsze przykazanie, zostawione nam w Starym Testamencie, a objaśnione przez Jezusa Chrystusa. „Nie ten, który woła wciąż: Panie! Panie! wnijdzie do Królestwa Bożego; ale ten, który czyni wolę Ojca mojego w niebiesiech.“ Jeżeli Mojżesz obalił złotego cielca i zgromił Hebreów za cześć mu oddawaną, to nie dlatego tylko, iż czcili Boga wyłącznie z zewnętrznej postaci, lecz za to, że ukochali złoto więcej niż Jehowę, za to, że złoto stało się dla nich „cudzym bogiem“. W karze, wymierzonej na Hebreach, jest alegoryczna przestroga po wszystkie czasy. Człowiek chciwy, miłujący bogactwo i wypływające z niego rozkosze, więcej niż Boga, to jest więcej niż powinności, dowodzące czci ku najwyższej Istocie, równym jest bałwochwalcą, jak Hebrajczyk, kłaniający się złotemu cielcowi. Dla tego człowieka bowiem bogactwo i rozkosze są „cudzymi bogami“. Ponieważ zaś Hebreowie nietylko czcili złoto czyli bogactwo, lecz bydlęcą s i ł ę, której uosobieniem jest c i e l e c, zatem dlatego jeszcze ukarani zostali przez prawodawcę, jako czciciele materyalnej siły. Przeto człowiek, szanujący siłę bydlęcą i wynikające z niej następstwa, więcej niż Boga i więcej niż godne wielkości najwyższej Istoty urządzenia, równym jest bałwochwalcą, jak Hebrajczyk, kłaniający się cielcowi. Dla tego człowieka bowiem siła materyalna i jej owoce są „cudzymi bogami“. Kto więc nie uznaje jednego Boga myślą i czynem, a więc, kto nie wypełnia całego szeregu powinności, wyrażających cześć Boga, nie wykonywa pierwszego przykazania.

II. N i e b ę d z i e s z b r a ł i m i e n i a P a n a B o g a t w e g o n a d a r e m n o. Mniemają, iż krzywoprzysięstwo, to jest wykonanie materyalne przysięgi fałszywej jest głównem, a według niektórych jedynem naruszeniem tego przykazania. W tem błąd! Krzywoprzysięstwo jest wprawdzie zbrodnią; bo sprzeciwia się drugiemu przykazaniu; ale jest wiele innych zbrodni, naruszających drugie, a tem samem pierwsze przykazanie. Największa siła drugiego przykazania leży na wyrazie „nadaremno“. Kto lekkomyślnie wymawia imię Boga, — kto wzywa Boga, aby się nagiął ku jego czynnościom, sprzeciwiającym się najwyższemu prawu i sprawiedliwości, — kto żąda dla osobistych widoków, aby Bóg wykonywał rzeczy nadzwyczajne, czyli przeciwne wieczystym prawom, a więc woli Bożej, — kto w imię Boga przedsiębierze lub popełnia czynności przeciwne Bogu, jego prawom i sprawiedliwości, — kto pod pokrywką czci dla Boga przeprowadza zamiary ziemskie n. p. polityczne, — kto działa w imię materyi i siły, jakgdyby działał w imię Boga, — kto na cześć materyi i siły przysięga lub innym przysięgać każe, każdy z tych bluźniercą jest; wzywa imienia Pana Boga n a d a r e m n o.

III. P a m i ę t a j, a b y ś d z i e ń ś w i ę t y ś w i ę c i ł. Święcenie dnia świętego nie ogranicza się wyłącznie materyalnem okazaniem czci dla Boga, to jest modlitwą, lecz wymaga duchowego podniesienia się ku Bogu i dowodzenia tej czci czynami. Przez wzgląd na słabość natury ludzkiej, to przykazanie żąda, aby przynajmniej w dzień święty, ustanowiony przez Zakon, człowiek wstrzymał się od wszystkiego, coby go na drogę naruszenia przykazań Bożych naprowadzić mogło; a użył go na rozważanie czynności swoich, na opamiętanie się i na wzmocnienie siebie nadal do walki z pokusą i namiętnościami. Wobec Boga bowiem każdy dzień powinien być świętym dla człowieka, to jest dniem bez grzechu. Święcenie dnia świętego nie zależy jedynie od zaniechania wszelkiej pracy; lecz wymaga, aby człowiek, przynajmniej w dzień święty pracując, miał na celu nie materyalną korzyść, tylko duchowy czyli moralny pożytek dla siebie i bliźnich. Kto nie doskonali się z dniem każdym i duchowego pożytku nie szuka przedewszystkiem, narusza trzecie przykazanie.

IV. C z c i j o j c a t w e g o i m a t k ę t w o j ą. To prawo nakazuje nietylko zewnętrzną cześć rodziców; nietylko odnosi się do powierzchownego uszanowania dla osoby ojca i osoby matki; lecz nadto: nakazuje uznanie powagi rodziców i umiłowanie wszystkiego, co w przyrodzonych, wieczystych węzłach, drogiem jest lub być powinno dla ojca i matki. A jakoż może czcić rodziców, kto odrywa się od nich, kto targa łączące się z nimi przyrodzone węzły, nietylko krwią, lecz duchem utworzone? A jakoż może szanować rodziców, kto nie szanuje ich ojców i ich matek, kto nie szanuje tego, co oni uszanowali i ukochali: ich pracy, ich własności, ich tradycyjnych wierzeń, które oni sami od swoich rodziców otrzymali, przechodzących z rodu na ród, z pokolenia na pokolenie a mających na celu pełnienie powinności i utrzymanie całości rodziny? Wszystko się wiąże jedno z drugiem w ustroju społecznym; dzieci z rodzicami; rodzice z rodziną; rodziny z ojczyzną; ojczyzny z ludzkością. Kto nie czci ojca, a zarówno fizycznej i duchowej spuścizny ojców; kto nie czci matki, a zarówno fizycznej i duchowej spuścizny macierzystej, kto więc nie czci całego rodu swego od wieków, to jest narodu, i jego ziemi z prawami jej, to jest o j c z y z n y, ten nie czci ani ojca, ani matki i jest przestępcą wobec czwartego przykazania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Znamienne te wywody świadczą, że przemysł rosyjski istotnie przeżywa poważne przesilenie z powodu nadmiernych żądań robotników.

Na wspólnej naradzie Rządu Tymczasowego z przedstawicielami przemysłu metalurgicznego i mechanicznego przemysłowcy przytoczyli następujący przykład: w okręgu donieckim w 18 fabrykach, których kapitał zakładowy wynosił 195 milionów rubli, dochód brutto w r. z. — 75 mil. i dywidenda 18 milionów, robotnicy zażądali powiększenia płacy zarobkowej o 240 milionów rubli rocznie. Zarządy fabryk zgodziły się na powiększenie płacy o 64 miliony rubli.

Niewspółmierność tych cyfr nie wymaga komentarzy.

A teraz inny przykład. w imię zasady audiatur et altera pars. Oto w ubiegłym miesiącu robotnicy, zatrudnieni w 6 oriechowsko-zujewskich fabrykach manufaktury (w okręgu moskiewskim) zażądali powiększenia płacy w stosunku 400 proc. Cyfra ta na pierwszy rzut oka wydaje się fantastyczna. Tymczasem należy mieć na względzie, że według danych moskiewskiej rady delegatów robotniczych i żołnierskich (która zarządziła w tym wypadku szczegółową ankietę) 25% robotników rzeczonych fabryk pobierało 35 kop. dziennie plus 55% dodatku drożyźnianego, t. j. około 55 kop. prawie połowa zaś pobierała nie więcej niż 1 rubla dziennie.

Bardzo niebezpieczne dla dalszego istnienia tych przedsiębiorstw jest wzrastające wśród robotników rozluźnienie dyscypliny fabrycznej, ujawniające się w postaci ignorowania rozporządzeń administracyi. usuwania nielubianych przedstawicieli personalu technicznego i administracyjnego (niektóre nawet w drodze gwałtów) i t. p.

Co najważniejsza, po rewolucyi naogół nastąpiło znaczne zmniejszenie wydajności pracy robotników. Ministeryum handlu i przemysłu zebrało dane co do 75 przedsiębiorstw przemysłowych piotrogrodzkich w okresie 10—23 stycznia i 10—24 marca b. r., przyczem stwierdzono niemal powszechnie zmniejszenie produkcyi. Było ono wywołane zmniejszeniem liczby robotników, dalej brakiem opału i surowca, skróceniem dnia roboczego, wreszcie w 54 fabrykach stwierdzono, iż jedną z główniejszych przyczyn tego zjawiska jest zmniejszenie wydajności pracy. To samo daje się zauważyć naprzykład w przemyśle górniczym w okręgu donieckim. W rezultacie w maju b. r. zagłębie donieckie wyprodukowało tylko 127,5 milionów pudów węgla i antracytu, gdy tymczasem minimum potrzeb spożywców tego artykułu wynosi 160 mil. pudów. Produkcya surowca żelaza na południu Rosyi również jest niedostateczna: w maju b. r. wynosiła tylko 13 milionów pudów, zamiast przewidywanych 18—19 milionów. Tak więc obok zatargów na tle warunków pracy, dalszemu normalnemu istnieniu przemysłu rosyjskiego zagrażać może głód węglowy i zmniejszenie produkcyi żelaza.

Wszystkie te warunki sprawiają, że przemysł rosyjski — według utartego wyrażenia — jest w przededniu zupełnego krachu. Niektóre wielkie fabryki są już zamknięte. inne przeszły w ręce zagranicznych kapitalistów. Równocześnie kurs rubla spada, wpływy podatkowe się zmniejszają, pożyczka wolności nie znajduje dostatecznego poparcia wśród szerokich mas, bez których udziału powodzenie jej jest prawie niemożliwe.

W zakresie życia przemysłowego dostrzedz można jednak oznaki bardziej trzeźwego poglądu na możliwości ekonomiczne i na utopie. Przykład idzie z góry. Na wspomnianym Zjeździe przedstawicieli Rad delegatów robotniczych i żołnierskich, minister Skobielew (należący do umiarkowanego odłamu demokracyi socyalnej) oświadczył: „W każdym poszczególnym wypadku ministeryum pracy poczytuje za swój obowiązek zaspokajać słuszne i możliwe żądania; w razie zaś nadmiernych żądań powinno powiedzieć: „stój, dalej iść nie można, gdyż dalej rozpoczynają się interesy państwowe“. Analogiczny ton napotykamy i w niektórych dziennikach socyalistycznych, względnie umiarkowanego autoramentu.

Równocześnie należy pamiętać, że na widownię wysuwa się nowy czynnik, w postaci organizacyi zawodowych, bardziej związanych z życiem realnem i z natury rzeczy bardziej powołanych do odgrywania roli kierowniczej w walce robotników o poprawę warunków pracy. Według danych „Torgowo Prom. gaz.“ w ciągu ostatnich trzech miesięcy zorganizowało się (nominalnie) około 800.000 robotników przemysłowych. W Piotrogrodzie istnieje już silny związek zawodowy metalowców, w okręgu moskiewskim — równie silny liczebnie związek robotników, zatrudnionych w przemyśle tkackim. Przytaczając te liczby, zaznacza wspomniane pismo, że obecnie tylko zawodowe związki robotnicze mogą ująć w pewne ramy żywiołowy ruch robotniczy i podporządkować psychologię mas logice ich kierowników.

Jeżeli organizacye zawodowe nie spełnią tego zadania, wówczas sprawdzić się muszą przewidywania nie pesymistów, lecz tych z pomiędzy publicystów rosyjskich, którzy się trzeźwo na rzecz zapatrują. Oto co pisze jeden z nich, p. Hefding w tygodniku „Russkaja Swoboda“: „Przyjdzie chwila — być może, jest ona blizka — kiedy runą ściany, odgraniczające obecnie nasz rynek od krajów przemysłowych zachodnio-europejskich, zarówno koalicyjnych jak i nieprzyjacielskich, i kiedy napłyną do nas produkty, gorzej opłacanej, lecz zarazem bardziej wydajnej, pracy naszych zachodnich „burżuazyjnych“ i „zacofanych“ sąsiadów. Równocześnie nie tylko na wieś, lecz również do miast skieruje się z demobilizowanej armii fala ludzi, poszukujących pracy. Skończy się wyłączna praca przemysłu dla celów obrony tj. dla skarbu, pokrywającego z pomocą maszyn drukarskich podwyższenie cen. Przemysłowiec będzie już zmuszony liczyć się ze swobodnym rynkiem, na który wywierać będzie nacisk przywóz zagraniczny, od którego przy obecnej zwyżce cen i zmniejszeniu wydajności pracy, nie zabezpieczą nas bodaj nawet najfantastyczniejsze stawki celne. Wówczas być może nastąpi chwila opamiętania; wówczas nawet ślepy dostrzeże, że ponad interesami zarówno proletaryusza jak burżuja góruje interes wytwarzającej całości narodowej“.

O węgiel dla Galicyi.

W ubiegłym tygodniu toczyły się we Wiedniu pod przew. JE. Homana obrady, w których brali udział przedstawiciele wszystkich krajów monarchii, w kwestyach zapewnienia ludności potrzebnego węgla na opal zaopatrzenia władz, szkół, instytucyi państwowych oraz zakładów przemysłowych.

Interesa Galicyi zastępował szef krajowego Urzędu żywnościowego, pułkownik sztabu jeneralnego hrabia Lamezan-Salins z odnośnymi referentami.

Wobec mających być zaprowadzonych kart na węgiel ministerstwo robót publicznych stało na stanowisku, żeby pojedynczym krajom zapewnić i ich władzom politycznym dać do rozdziału tylko kontyngent węgla ten, który potrzebny będzie do zrealizowania wprowadzonych kart węglowych, t. j. tylko węgla opałowego dla ludności. zaopatrzenie zaś wszystkich władz, zakładów, szkół wyższych, instytucyi, gazowni i elektrowni oraz całego przemysłu chce rząd centralny zaopatrywać wprost przez ministerstwo robót publicznych.

Jak wiadomo, Namiestnictwo galicyjskie a z ramienia tegoż Wojenna centrala handlowa rozporządza tylko minimalną częścią produkcyi krajowych kopalń t. j. tylko tą resztką, która poza węglem dla kolei, salin, szpitali i po dostawach dla specyalnie uprzywilejowanych firm, pozostaje. Ilość ta podlega ustawicznie bardzo znacznym zmianom. ponieważ każda zmiana dziennej produkcyi tylko i wyłącznie na tej pozostałej resztce odbija się. Kolej, dostawy uprzywilejowane etc. muszą dostać całą swą należność dzienną a pozostała resztka idzie na pokrycie potrzeb całego kraju. Przy zdarzających się coraz częściej nieprawidłowościach i znacznych różnicach w dziennej produkcyi kopalń. strajkach etc. różnice dzienne produkcyi są bardzo znaczne i oscylują na poszczególnej kopalni od 0—50 wagonów dziennie na tej właśnie danej do dyspozycyi namiestnictwu. ilości węgla.

Węgiel pruski, którego przed wojną sprowadzała Galicya bardzo wiele, około 11% całego importu do Austryi i Węgier, dochodzi obecnie do kraju w minimalnych ilościach. Jak wiadomo uzależnionym jest obecnie import węgla pruskiego do Austryi od specyalnej umowy między rządem austr. a niemieckim. Wysokość przyznanego przez Niemcy kontyngentu miesięcznego, określają znów Niemcy od ilości dostarczonej z Austryi węgla brunatnego z Moraw i Czech, a każdy kraj monarchii powinien z ilości tej partycypować procentowo w stosunku do importu 1913 roku.

Hrabia Lamezan przedstawiając katastrofalne wprost na tem polu stosunki krajowe żądał: 1) żeby pobór węgla z produkcyi kopalń krajowych przez kolej i inne uprzywilejowane władze i zakłady unormowany został w ten sposób, żeby wszelkie zmiany produkcyi dziennej obciążały równomiernie procentowo wszystkich kontrahentów a nietylko c. k. namiestnictwo. 2) Żeby cała ilość węgla pruskiego należąca się w stosunku do importu w roku 1913 została dla kraju przyznana i dostarczona. 3) Żeby cały kontyngent węgla potrzebny dla kraju t. j. kontyngent potrzebny dla pokrycia kart węglowych czyli kontyngent opałowy oraz kontyngent potrzebny dla zaopatrzenia władz, instytucyi, elektrowni, szkół etc. oraz całego przemysłu z wyjątkiem przemysłu wojennego został przyznany i dany do rozdziału namiestnictwu.

Te pierwszorzędnej wagi dla Galicyi wnioski nie zostały niestety wobec intencyi władz wyższych przyjęte, a ważność ich dla całego kraju jest łatwo zrozumiałą. Jedynie wtedy gdy należący się nam słusznie i procentowo w stosunku do innych krajów kontyngent węgla odpowiadający potrzebom kraju będzie dany naszym władzom cały do rozdziału, może być nadzieja należytego rozdziału i podtrzymania naszego i tak słabego i zniszczonego wojną przemysłu krajowego.

W myśl wniosków postawionych przez pułkownika hr. Lamezana we Wiedniu oświadczyła się następnie krajowa Rada gospodarcza na ostatniem posiedzeniu w Krakowie a zadaniem ministerstwa Galicyi oraz Koła polskiego we Wiedniu będzie, by módz te pierwszorzędnej wagi dla kraju wnioski mogące pociągnąć na przyszłość nieobliczalne dziś następstwa, pomyślnie dla nas przeprowadzić.

Wilson a nota papieska.

Genewa. „Matin“ donosi: Wilson rozpoczął krótki urlop dla wypoczynku na swoim jachcie „Mayflower“. Wziął z sobą tekst noty papieskiej, albowiem, jak słychać, zamierza odpowiedzieć na nią.

Wymiana listów monarszych.

Zurych. „Progres“ dowiaduje się, że Venizelos zamierza opublikować listy, które wymienili cesarz Wilhelm z królem Konstantynem.

Komunikaty angielskie.

Wiedeń. Komunikat z 19 bm. po południu: Wczesnym rankiem wykonaliśmy pomyślny miejscowy atak na połud. wschód od Epehy, przyczem wzięliśmy niemieckie rowy strzeleckie w sąsiedztwie folwarku Gillemont, oraz kilku jeńców. Ostatniej nocy wtargnęły nasze oddziały wywiadowcze do nieprzyjacielskich stanowisk na połudn. zachód od Havrincourt i powróciły z kilkoma jeńcami.

Dn. 19. bm. wieczorem: Pomyślne przedsięwzięcia częściowe. W pobliżu drogi Ypres - Poelcapelle posunęły się nasze linie. na froncie szerokim na milę angielską o 500 yardów (450 klm.) w głąb. Wszystkie zamierzone cele, łącznie z szeregiem silnie umocnionych folwarków, wzięliśmy, poniósłszy bardzo małe ofiary. Straty nieprzyjaciela były znaczne. Ustalona już liczba jeńców, wziętych przez sojuszników w dn. 16 bm. na półn. wschód od Ypres wynosi 2114, łącznie z 25 oficerami. W walkach powietrznych zostały zmuszone trzy niemieckie aparaty do opadnięcia a cztery do wylądowania. Z naszych aparatów zaginęło ośm.

Klęska Francuzów w Fezie.

Madryt. B. Kor. „Correo Espanol“ dowiaduje się z pewnego źródła, że Francuzi w pobliżu Fezu ponieśli od Marokańczyków wielką klęskę i opłacili ją 300 zabitymi. oraz utracili wielkie zapasy materyału wojennego jakoteż przeszło 1000 mułów.

KRONIKA.

Z miasta.

J. E. NAMIESTNIK GEN. PUŁK. HR. HUYN wyjechał w sprawach urzędowych na kilka dni do Wiednia i powróci z początkiem przyszłego tygodnia do Krakowa.

MIEJSKA RADA GOSPODARCZA zbierze się na posiedzenie w bieżącym tygodniu głównie w celu ostatecznego powzięcia uchwał w sprawie akcyi niesienia pomocy niezamożnej ludności. Projekt tej akcyi, szczegółowo opracowany przez miejski urząd gospodarczy, jest już dawno gotowy, a ważniejsze szczegóły podaliśmy w swoim czasie. Udzielanie pomocy rozpocznie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

SPRZEDAŻ MYDŁA. Kwestya zaopatrzenia szerokich warstw ludności w mydło przedstawia coraz większe trudności. Ceny tego artykułu dosięgły nieprawdopodobnej wysokości. Dość wspomnieć, że za kilo mydła w lepszym gatunku żądają 30 koron. Takich cen oczywiście niezamożna ludność płacić nie może, pozostaje więc dla niej jedynie t. zw. „mydło wojenne“ po 4 kor. za kilo. Mydło to wyrabiają tutejsze dwie fabryki i sprzedają w swych sklepach, przed którymi codziennie w godzinach porannych gromadzą się tłumy, liczące często do tysiąca osób, zbierające się już wczesnym rankiem. Ilość „mydła wojennego“, dostarczanego przez fabryki, nie pokrywa jednak zapotrzebowania, wskutek czego codziennie znaczna liczba osób odchodzi z pod sklepów z próżnemi rękami. Tak było n. p. wczoraj i dziś przed sklepem przy ul. Pędzichów. Kobiety, wyczekujące „w ogonku“ od godz. 5 rano, odeszły o godz. 9 z niczem, mydła bowiem zabrakło. Łatwo zrozumieć wzburzenie i rozgoryczenie tych setek osób, które mydła nabyć nie mogły.

Sprawa sprzedaży „mydła wojennego“, które nabywają najszersze warstwy ludności, powinna być jak najrychlej uregulowaną. Zarząd miasta powinien tę sprawę ująć w swoje ręce i ewentualnie zakupywać całą produkcyę krakowskich fabryk i sprzedawać mydło za legitymacyami w sklepach miejskich. W ten sposób uregulowana sprzedaż oszczędziłaby ludności straty czasu i wielu przykrości.

SKŁADKA NA UŁANÓW POLSKICH. Otrzymujemy następujące pismo: Czcią przejęci dla orężnego czynu i bohaterskiej śmierci rodaków naszych ułanów w wojsku rosyjskiem w szarży na polach Stanisławowa, urządziliśmy za spokój ś. p. poległych drogą składek egzekwie żałobne w kościele Maryackim w dniu 14 b. m. Podczas nabożeństwa urządzoną została kwesta. w czasie której zebrano 356 kor. 28 h. Drobne datki, zebrane w gronie znajomych, przyniosły 205 kor. 30 hal. Razem 561 kor. 68 h. Z tego po zapłaceniu kosztów urządzonego nabożeństwa 300 kor. i po pokryciu mniejszych wydatków: 27 kor. 64 h., została kwota 234 kor. 4 h., którą przesłaliśmy na rzecz ułanów wziętych do niewoli na ręce komitetu „Opieki nad żołnierzem Polakiem“ we Lwowie.

Stanisław Stwora, Zenon Pruszyński.

CZERWONKA. Wedle urzędowego wykazu fizykatu miejskiego w czasie od 5 do 11 b. m. zachorowało w Krakowie na czerwonkę 111 osób miejscowych i 6 zamiejscowych. Zmarło 12 osób z Krakowa. jedna z prowincyi. Jak cyfry wykazują, czerwonka przybrała w mieście rozmiary groźnej epidemii. Rozszerzaniu się zarazy sprzyja złe odżywianie się ludności i spożywanie chleba ze stęchłej mąki, która wedle orzeczenia chemika miejskiego, wprost nie nadaje się do konsumcyi, zawiera bowiem składniki dla zdrowia szkodliwe. Tymczasem chleb ten spożywać muszą również osoby chore; innej mąki bowiem dostać nie można. Wydział aprowizacyjny magistratu zwrócił się jeszcze w miesiącu maju do namiestnictwa i wojennego zakładu obrotu zbożem o przydzielenie 30 worków mąki białej dla osób chorych, dotychczas jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

WĘGIEL. Dowóz węgla do Krakowa nie doznał widocznej poprawy. Transporty nadchodzące są minimalne. W ubiegłym tygodniu nadeszło do Krakowa ogółem zaledwie 113 wagonów węgla, z czego zarząd miasta na potrzeby kuchni wojennych i ludności otrzymał 18 wagonów. W bieżącym tygodniu położenie jest jeszcze gorsze. Dziś skład miejski nie otrzymał węgla wogóle, ani też nie nadeszły „listy przesyłkowe“, skutkiem czego ludność, zaopatrująca się w węgiel w składzie miejskim, pozostaje bez opału. W sprawie dostawy węgla dla ludności wydział aprowizacyjny magistratu wprowadził korzystną inowacyę. Mianowicie te osoby, które mogą same węgiel nabyty sprowadzić do domu, otrzymują go w składzie, inne nabywają asygnaty w biurze magistratu, na podstawie których dostają węgiel drogą rozwozu. Inowacya ta jest niewątpliwie ulgą dla tych kół ludności, które z niej korzystać mogą.

KRADZIEŻE POCZTOWE. Policya na dworcu kolejowym aresztowała 51-letniego podurzędnika pocztowego, Maryana Klimowskiego, rodem z Łysca, pow. Bohorodczany, zatrudnionego w urzędzie pocztowym Kraków nr 2, w chwili, gdy z ambulansu pocztowego wykradał z przesyłki pocztowej tytoń. Przeprowadzona następnie przez śledcze organa policyjne rewizya w mieszkaniu aresztowanego przy ul. Topolowej l. 4, wydała nadspodziewanie dodatnie rezultaty. Oto znaleziono w niem dość obfite zapasy skradzionego tytoniu, czekolady, skóry, płaszcz wojskowy i inne przedmioty. Niesumiennego funkcyonaryusza pocztowego osadzono na razie w aresztach policyjnych „pod Telegrafem“.

Z Polski i ze świata.

KS. ALEKSANDER KAKOWSKI, arcybiskup metropolita warszawski, powrócił do Warszawy ze Skolimowa.

LIKWIDACYA ZAKŁADÓW NAUKOWYCH W KRÓLESTWIE. Ogłoszono postanowienie rządu tymczasowego o skasowaniu znajdującej się w Niżnym Nowgorodzie rosyjskiej politechniki z Warszawy i otwarciu od 1 października techniki niżegorodskiej, złożonej z wydziałów chemicznego, mechanicznego, inżyniersko-budowlanego i górniczego.

POWRÓT Z NIEWOLI ROSYJSKIEJ. W dn. 10 b. m. powrócił do Warszawy kapitan 4 pułku piechoty, Julian Zulauf, z niewoli rosyjskiej po 13 miesięcznym w niej pobycie. Kap. Zulauf dostał się do niewoli w dniu 6 lipca 1916 r. w tej samej bitwie, co i pułk. Minkiewicz.

CZERWONKA W WARSZAWIE. Od kilku tygodni — jak donosi warsz. „Gaz. lekarska“ — wzmogła się w Warszawie znacznie epidemia czerwonki. Poza oddziałami specyalnymi w szpitalu św. Stanisława przeznaczone dla czerwonki dwa oddziały w szpitalu Dzieciątka Jezus w ciągu tygodnia przepełniły się chorymi tak, że w tych dniach będą otwarte jeszcze dwa oddziały. Odporność ludności wobec fizycznego wyniszczenia organizmów jest bardzo mała: śmiertelność przekracza 25 procent.

KONGRES ŻYDOWSKI. Poruszony w prasie żargonowej projekt urządzenia kongresu żydowskiego w Polsce pozyskał zwolenników — podług tejże prasy — również wśród asymilatorów. W sprawie tej mają się odbyć wkrótce narady przedstawicieli różnych kierunków, panujących wśród żydów.

PRZECIW SPEKULACYI ZBOŻEM. Wydział wykonawczy kraj. Rady gosp. ogłosił odezwę do rolników w okupacyi austro-węgierskiej. W odezwie podniesiono na wstępie, że od chwili rozpoczęcia działalności Rady zdarzały się fakty niedozwolonej sprzedaży zboża na cele spekulacyi. Na razie były to fakty pojedyncze, obecnie w niektórych miejscowościach zaczęły nabierać charakteru ogólnego. Rolnicy coraz częściej, nie oglądając się na skutki, sprzedają zboże osobom prywatnym. Takich faktów nadal tolerować nie należy, ponieważ sprzedaż prywatna zboża godzi przedewszystkiem w najżywotniejsze interesy całego narodu i doprowadzi znowu do lichwy żywnościowej i nędzy.

Na taką działalność szkodliwą dla kraju — kończy odezwa — pozwolić nie możemy i nie cofniemy się przed pociągnięciem winnych do najsurowszej kary.

SĄDY POLSKIE W KRÓLESTWIE. „Gaz. Kiel.“ donosi: Według dochodzących nas wiadomości prawie wszystkie kandydatury na wyższych stanowiskach w sądownictwie polskiem są upatrzone. Prezesem sądu okręg. w Kielcach będzie p. Nowicki, prokuratorem p. Śląski.

„Iskra“ pisze: W Sosnowcu omawiana była sprawa sądu okręgowego w gronie właścicieli nieruchomości. Lokal, potrzebny dla sądu, oraz związanych z nim instytucyj, już wynaleziono, wobec czego przeniesieniu siedziby sądu z Będzina już nic nie stoi na przeszkodzie.

ŻNIWA NA PODHALU. Na Podhalu zaczęły się żniwa; kosi się już żyta ozime i jęczmień. Żyta są rzadkie, a kłosy nie wszędzie pełne, owsy na górach tuż przy ziemi wysypały się i dojrzewają pod wpływem upałów. Słomy będzie brak ogólny, jakoteż siana. Kapusty wysychają.

CHOROBA DRA RUTOWSKIEGO „Gaz. wiecz.“ donosi: Prezydent Rutowski, powróciwszy onegdaj do Lwowa, znów ciężko zachorował — dostał ataku apoplektycznego. Wczoraj nastąpiło w stanie jego zdrowia pewne polepszenie.

POCZTA DO STANISŁAWOWA. „Kur. lw.“ donosi: Mieszkańcy Stanisławowa doczekali się poczty. Listów do Stanisławowa nagromadzonych było niezwykle dużo; wszystkie odeszły w poniedziałek do Stanisławowa. Spodziewać się można, że poczta do Tarnopola i do innych oswobodzonych miejscowości wkrótce wejdzie w życie.

DLA TOWARZYSTWA IM. MARCINKOWSKIEGO. Zmarły we Wrocławiu radca sądowy, b. adwokat i rejent w Śremie, ś. p. Marcin Grądzielewski, zapisał Towarzystwu pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego w Poznaniu legat w sumie 50.000 marek.

Z CZERNOWIEC donoszą do „Kur. lw“: „Dom polski“ stoi nietknięty. W czasie inwazi funkcyonowała tam założona przez Rosyan szkoła kadetów („praporszczyków“). Po rewolucyi na prośbę pozostałych obywateli-Polaków opróżniono „Dom polski“ i osiadł tam „Związek Polaków z zaboru rosyjskiego“ (kolejarze-Polacy, oficerowie, żołnierze i t. d.). Po ustąpieniu Rosyan pozostało w Czerniowcach około 300 Polaków-kolejarzy z Królestwa. Królewiacy ci w Czerniowcach cierpią teraz biedę, tęsknią do domów i tą drogą skierowują apel do Koła polskiego o poczynienie starań celem ułatwienia powrotu do Królestwa.

ECHA „PROKLAMACYI RENNENKAMPFA“. „Arb. Ztg“ rozpoczęła obecnie druk materyałów z licznych procesów o zdradę stanu, które to procesy przeprowadziły praskie lub wiedeńskie sądy wojskowe za gabinetu Stürgkha. W procesach tych. uznanych obecnie za bezprawne, wydano olbrzymią ilość wyroków zasądzających. Szczególnie drakońskiem stosowaniem odnośnych przepisów odznaczyli się audytorzy Dr Artur Koenig i nadpor.-audytor Peutlschmied.

Szczególniejszą uwagę zwracają akty procesowe w sprawie t. zw. proklamacyi Rennenkampfa. Pewna 21-letnia kantorzystka otrzymała rzekomo od rannego żołnierza proklamacyę rosyjską, rzuconą przez rosyjsk. lotnika. Proklamacyę przesłała w liście swemu wujowi na prowincyi. List dostał się w ręce pewnego ucznia gimnazyalnego i został przez niego w klasie odczytany.

Przez donos sprawa doszła do wiedzy policyi, w następstwie czego wynikł proces przed trybunałem w Pradze, który w pierwszej instancyi zakończył się zasądzeniem 21 osób ogółem na 125 i pół lat ciężkiego więzienia. Kiedy wskutek odwołania się sprawa znalazła się w wiedeńskim sądzie dywizyjnym, (audytor Peutlschmied) pierwotne kary więzienia zamieniono w sześciu wypadkach na karę śmierci, wobec rozszerzenia aktu oskarżenia na dalszych 42 osób, a więc razem 63, z których jednakże 24 uwolniono — na karę więzienia zasądzono osób 39 — razem na 91 lat więzienia. Wśród zasądzonych są 16 letni uczniowie gimnazyum, którzy, jako obecni tylko przy odczytywaniu inkryminowanej proklamacyi, skazani zostali za zdradę stanu — każdy na 12 lat więzienia.

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI. W Paryżu zorganizowali tamtejsi Polacy nowe stowarzyszenie pod nazwą „Związek Narodowy Polski“, którego celem jest twórcza praca nad odzyskaniem niepodległej Polski.

„SOKÓŁ“ CZESKI A WOJNA. „Narodni Listy“ donoszą, iż w czasie wojny rozwiązały władze cały szereg towarzystw sokolich czeskich na Śląsku, Morawach i w Czechach. — Urzędnikom czeskim w większej części nakazano wypisać się ze „Sokoła“. Między innymi wypisać się musieli z tego Towarzyswa wszyscy czescy urzędnicy pocztowi na Morawach.

OD REDAKCYI. WPana Ludwika Urbanika prosimy o łaskawe odwiedziny redakcyi „Głosu Narodu“ we własnym interesie.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł Stefan hr. Szembek w 64 roku życia.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.